

# Niech Żyją! na Woodstock

Ekipa *Niech Żyją!* była z kampanią na Przystanku Woodstock. Było ciepło, bardzo ciepło i 450 tysięcy ludzi. Nie sposób oddać klimatu Przystanku opisując go słowami, oglądając zdjęcia czy film. To można tylko przeżyć i zadziwiać się.

Ludzie nieustannie przesuający się przed kampanijnym namiotem, idący w obu kierunkach według zasad, raczej umownych, ruchu prawostronnego. Gdy chciało się przejść na drugą stronę, na przykład do wioski Hare Kriszna na świetny wegański obiad, należało najpierw włączyć się do ruchu idąc za przesuwanymi się ludźmi „w tę stronę” a potem zgodnie ze strumieniem przesuwanymi się ludźmi podejść trochę „w tamtą stronę” i już było się po drugiej stronie deptaka. Po kilku próbach złapałem taką wprawę, że mogłem donosić na stoisko *Niech Żyją!* dwa kubeczki kawy kupionej w zaimprovizowanej kawodajni po drugiej stronie. Czas oczekiwania w kolejce – około pół godziny.



Ekipa *Niech Żyją!* na Przystanku Woodstock. Fot. Archiwum *Niech Żyją!*

Kolejka zrelaksowana, uśmiechnięta, skora do kontaktu, i ze względu na upał rozebrana, choć nie całkiem do końca, co miło podnosiło atrakcyjność kawy z ekspresu lub mrożonej za 6 zeta. Niektórzy pili kawę – reszta, wiadomo: PIWO! Wszechobecne, zimne, spienione, puszkowe, łąły się strumienie, rzeki i baseny PIWA! Miało się wrażenie lekkiego podtopienia w piwie i nie była to w żadnym wypadku tortura. Kampanijni z Pracowni, Ptaków Polskich, Greenpeace i Microbiotopu oczywiście w 100% bezchmielowi, w imponującej samodyscyplinie.

Cóż to był za fenomen! Kilkaset tysięcy ludzi z właściwym dla każdej osoby poziomem piwa w człowieku, i... nic. Poczucie bezpieczeństwa i skłonność do uśmiechu, gdy spotkałeś się z kimś oczami, jest chyba tym głównym, nieopisywalnym fenomenem, który trzeba przeżyć będąc tam, żeby wiedzieć, o co chodzi w zjawisku zwanym Przystanek Woodstock. Dla porównania można sobie wyobrazić mocniej podlaną inną imprezę na sto osób...

W ciągu trzech dni zebraliśmy ponad trzy tysiące podpisów pod petycją o wyłączenie trzynastu gatunków dzikich ptaków z *listy zwierząt łownych*. Uff..., nie chciałbym być na podobnej liście. Takie listy krążą po Ziemi, siejąc koszmar wśród ludzi. Ludobójstwo Tutsi w Rwandzie, a potem w odwecie Hutu w tej samej Rwandzie, Holocaust i Żydzi, Cyganie, Murzyni, Aborygeni, wyznawcy islamu dla niektórych chrześcijan i chrześcijanie dla niektórych wyznawców islamu, Indianie w Stanach i ich historia... Jako ludzie mamy dużą praktykę w tworzeniu przeróżnych list przeznaczonych dla jakichś łownych.

Podchodząca do naszego barwnego stoiska osoba zazwyczaj pytała:

– „Co tu się dzieje?”.

– „Podpisujemy petycję o wyłączenie z zabijania trzynastu gatunków dzikich ptaków w Polsce. Nie ma żadnego uzasadnienia dla zabijania tych ptaków. My nie zgadzamy się na ich zabijanie!”.

Człowiek patrzył na zdjęcia tych cudnych ptaków w kampanijnej ulotce.

– „Co ty, naprawdę się je zabija?!”.

Społeczeństwo nie wie! I najczęściej, gdy ów człowiek podnosił głowę, mówił, a była w tym prawda

i moc:

- „Ja się też nie zgadzam!”.

A więc edukacja i jeszcze raz edukacja na wszystkie możliwe sposoby i wszystkimi dostępnymi kanałami. Proszę, podziel się tą wiedzą. Zrób to dla Ptaka, na którego 15 sierpnia zacznie się śmiertelna, nieudawana Obława i Nagonka.

„Lista zwierząt łownych” sucho wymienia dzikie, wolne zwierzęta przeznaczone do zabijania przez ludzi, którzy wybrali specyficzne hobby: zabijanie zwierząt z karabinów. Na *liście* są ptaki, piękne ptaki, pokojowe, ptasio niewinne. Gdy się je zabija dla hobby, nie sposób zobaczyć, że są to czujące istoty z ranliwymi ciałami i silną wolą przeżycia i wychowania potomstwa. Zajmują tyle miejsca, ile siedzą na wodzie, stoją na ściernisku, lecą w powietrzu. Uciekają, są czujne, płochliwe, kryją się – wszak ceną jest życie. Na nic to! Człowiek jest bardzo sprytny i ma w ręku wyjątkowo wysublimowany wytwór współczesnej cywilizacji – karabin plujący śmiertelną wiązką kilkuset śrucin.

W namiocie pojawiały się również osoby broniące prawa do zabijania. To były trudne spotkania. Obie strony mają tak przeciwległe postawy! Nasza postawa kampanijna stoi po stronie życia: *Niech Żyją!* Z drugiej strony jest postawa miłośników myśliwskiego hobby, stojąca twardo po stronie zabijania, po stronie śmierci.

Po tych kilku dniach spędzonych na Przystanku Woodstock ze świetnymi ludźmi z Ptaków Polskich i koalicji *Niech Żyją!*, po wszystkich, niezliczonych spotkaniach, wracając z Dorotą do domu rozmawialiśmy, jak bardzo ponura i trudna do obrony jest to postawa: stać po stronie zabijania.

Mamy radośniejsze zadanie – stajemy po stronie życia!

*Niech Żyją!* ptaki i niech ożywa ludzka wrażliwość!

Zenon Kruczyński

**Zenon Kruczyński** jest autorem książki „Farba znaczy krew”.

15 sierpnia rozpoczął się okres polowań na łyski, grzywacze oraz 4 gatunki dzikich kaczek, znajdujące się na liście zwierząt łownych: krzyżówkę, czernicę, cyraneczkę i głowienkę. Populacje czernicy, głowienki oraz łyski wykazują w ostatnich latach gwałtowne tendencje spadkowe. Według danych Państwowego Monitoringu Środowiska w latach 2007–2012 liczebność tych gatunków zmniejszyła się od 50% do 75% (głowienka).

Rozpoczynanie okresu polowań 15 sierpnia jest niezgodne z europejską dyrektywą ptasią, o czym pisano już wielokrotnie w poprzednich latach. Prawo unijne zakazuje polowań w okresie rozrodu i wychowania młodych. W połowie sierpnia wiele ptaków wychowuje jeszcze młode, Nielotne potomstwo.

Lęgi ptaków w tym roku są wyjątkowo późne z uwagi na późne nadejście wiosny. Na niektórych forach, nawet niektórzy myśliwi rozważają powstrzymanie się od polowania na ptaki do połowy lub nawet do końca września. Niestety tego typu postawa jest rzadkością w środowisku myśliwych. Koalicja *Niech Żyją!*, która domaga się całkowitej delegalizacji polowań na ptaki, prowadzi akcję pt. „Pechowa 13-tka”, która jest kontynuacją podobnej akcji z roku 2012. Jej celem jest wzrost społecznej świadomości dotyczącej negatywnych skutków tak wcześnie rozpoczynanego odstrzału ptaków. Koalicja *Niech Żyją!* wskazuje na rażąco nieetyczną postawę myśliwych strzelających do ptaków wodzących pisklęta. Ewidencjonuje również obserwacje ptaków wychowujących Nielotne potomstwo po 15 sierpnia i zachęca wszystkich do nadsyłania informacji oraz zdjęć dokumentujących

take przypadki na adres [niech.zyja@gmail.pl](mailto:niech.zyja@gmail.pl).